



Sławomir Gašior, kierownik Klinicznego Oddziału Położniczo-Ginekologicznego naszego Szpitala nie kryje zadowolenia. – Podsumowaliśmy 2016 rok i mogę powiedzieć, że mamy cztery powody do dumy – mówi. - Po pierwsze, w ub. roku urodziło się w Zielonej Górze 1839 dzieci, czyli dokładnie o sto więcej, niż w 2015 roku. Po raz pierwszy od wielu lat udało się tym samym przekroczyć magiczną liczbę 1.800 noworodków.

Po drugie, wzrosła liczba tzw. przedwczesnych porodów. W 2016 roku odbyło się ich aż 320.

- Oczywiście, każdy poród przed czasem nie jest powodem do radości. Jednak dla szpitala oznacza to, że przyszłe mamy z tzw. ciążami powikłanymi coraz częściej wybierają nasz szpital lub są do niego kierowane przez swoich lekarzy ginekologów – wyjaśnia S. Gašior.

I trudno się dziwić. Zarówno Oddział Położniczo-Ginekologiczny, jak i Oddział Neonatologiczny mają trzeci, najwyższy stopień referencyjności. Ten pierwszy może przyjmować pacjentki z najbardziej powikłanymi ciążami, ten drugi ratować dzieci urodzone nawet w 24 tygodniu ciąży i ważące poniżej 500 gram.

Co ważne, do dyspozycji ciężarnych jest również poradnia patologii ciąży oraz program badań prenatalnych realizowany w ramach umowy z LOW NFZ.

Trzeci powód to wyjątkowo niski wskaźnik umieralności okołoporodowej. Obecnie jest on na poziomie Niemiec, a wyższy niż we Francji, czy Wielkiej Brytanii. Tylko trochę brakuje nam do Skandynawii...

I po czwarte – spadł odsetek cięć cesarskich. W Polsce średnio 43% porodów kończy się dzięki tzw. „cesarce”. W Zielonej Górze – 41%. Różnica niewielka, ale należy pamiętać, że do naszego Szpitala trafia wiele pacjentek z powikłanymi ciążami. Wiele z tych ciąż musi być rozwiązanych przed terminem porodu.

CIEKAWOSTKI

Na 100 urodzonych dziewczynek urodziło się 105 chłopców

Jeśli chcesz się dowiedzieć więcej, podsłuchaj wywiadu, który Marta Czechowska z Radia Zielona Góra przeprowadziła z kierownikiem Klinicznego Oddziału Położniczo-Ginekologicznego lek.med. Sławomirem Gąsiorem.